ID 27607

Dziennik Bałtycki

Rok XX, nr 289 (6355) — Cena 50 gr

Sobota, 5 grudnia 1964 r.

Premier Cyrankiewicz na Opolszczyźnie

OPOLE (PAP). — 4 bm. w godzinach porannych przybył do Opola członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów **Józef Cyrankiewicz** Wziął on udział w wojewódzkiej naradzie przewodniczących i sekretarzy GRN, poświęconej omówieniu działalności rad w zakresie realizacji zadań wynikających z planu gospodarczego na 1965 r.

Coraz większy dorobek „atomowej" chemii

WARSZAWA (PAP). Oceną działalności i dorobku w dziedzinie chemii żerańskiego ośrodka **Instytutu Badań Jądrowych**, była tematem kolejnego posiedzenia Państwowej Rady i Komitetu PAN do spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Jądrowej, które odbyło się w piątek w Warszawie. **Obecnie pracami w zakresie chemii zajmuje się 7 zakładów, 2 samodzielne pracownie oraz 4 działy, w których łącznie pracuje przeszło 450 pracowników w tym 200 z wyższym wykształceniem.**

Ośrodek stworzył nieistniejącą poprzednio w Polsce dyscyplinę naukową: chemię radiacyjną i jądrową.

Szczególne osiągnięcia ma żerański ośrodek w dziedzinie technologii paliw oraz radioizotopów. Opracowano w nim szereg urządzeń do przerobu rud uranowych, przy czym jej metody wykorzystania izotopów są stosowane w ZSRR i NRD.

W dyskusji poruszono istotny problem przejmowania przez przemysł wyników naukowych opracowań instytutu.

Rząd PRL wyraził zgodę na przeprowadzenie przez sąd frankfurcki wizji lokalnej w Oświęcimiu

WARSZAWA (PAP). Jak wynika z informacji, którą otrzymał przedstawiciel PAP od ministra sprawiedliwości **Mariana Rybickiego**, przewodniczący Sądu Krajowego we Frankfurcie nad Menem zwrócił się do ministra sprawiedliwości PRL w sprawie ustalenia warunków i terminu przeprowadzenia przez ten sąd wizji lokalnej na terenie b. hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu - Brzezince. Wizja taka stanowiłaby czynność procesową w toczącej się od kilku miesięcy przed tym sądem rozprawie przeciwko 20 członkom załogi SS byłego obozu.

Wniosek o przeprowadzenie wizji lokalnej złożył pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego — Polaka, Mieczysława Kiety — adwokat H. Ormond. Poparł go pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych z NRD — dr Kaul, kilku innych obrońców oraz prokuratura we Frankfurcie.

Rząd PRL, doceniając znaczenie takiej wizji lokalnej dla pełnego wyświetlenia prawdy o zbrodniach hitlerowskich, dokonywanych w byłym obozie oświęcimskim — wyraził na to zgodę.

Uważamy — powiedział min. Rybicki — że przy wizji lokalnej można będzie lepiej odtworzyć wiele zdarzeń i faktów oraz wyświetlić szereg spraw, objętych aktem oskarżenia.

Zgodnie z wnioskiem sądu we Frankfurcie n. Menem, władze polskie udzielą sędziemu wyznaczonemu spośród składu sądzącego — wszelkiej pomocy dla zapewnienia na miejscu warunków zabezpieczających należyte przeprowadzenie czynności, związanych z wizją lokalną.

Jak się dowiadujemy, na posiedzeniu w dniu 3 bm. sąd krajowy we Frankfurcie n. Menem podjął decyzję wysłania w dniu 12 bm. sędziego **Klausa Hotza** jako swego przedstawiciela dla dokonania wizji lokalnej w Oświęcimiu. **Wraz z nim przybędzie do Polski czterech prokuratorów, przedstawiciele oskarżycieli posiłkowych oraz kilkunastu obrońców.** Spośród oskarżonych odpowiadających z wolnej stopy, tylko jeden wyraził chęć wzięcia udziału w wizji lokalnej.

Nie udała się próba poprawienia toru „Marinera-4"

WASZYNGTON (PAP). — **Uczonym amerykańskim nie powiodła się w piątek kolejna próba poprawienia toru „Marinera-4".** Z niewiadomej przyczyny aparat zaczął szybko wirować i zanim zdołano zorientować go z powrotem w przestrzeni, było już za późno na dokonanie właściwego manewru. Ostatecznie korektę kursu przełożono na sobotę.

Z ostatniej chwili

W piątek, 4 bm. zakończyły się w Paryżu obrady parlamentarzystów Unii Zachodniej Europy grupującej 6 krajów EWG i W. Brytanię.

W ostatnim dniu sesji wicekanclerz NRF i minister do spraw ogólnoniemieckich, Erich Mende, odrzucił możliwość uznania przez Niemcy zachodnie granicy na Odrze i Nysie, obstając przy uznaniu granic niemieckich z 1937 roku.

Mende nie dopuszcza nawet myśli o możliwości zmiany stanowiska NRF wobec granicy na Odrze i Nysie „w obecnym pokoleniu".

Prowokacyjna wizyta w Berlinie zach. prezydenta NRF

BERLIN (PAP). W piątek prezydent Niemiec zachodnich LUEBKE zakończył demonstracyjną wizytę w Berlinie zachodnim.

Podobnie jak poprzednio, również i ta wizyta Luebkego w Berlinie zachodnim miała zadokumentować „prawa" NRF do zachodniego Berlina. NRF usiłuje stworzyć pozory „międzynarodowego uznania" działalności prezydenta w Berlinie zachodnim. W tym celu Luebke podejmował w swej zachodnioberlińskiej „rezydencji" przebywającego tam 2 dni króla Jordanii Husejna.

Papież Paweł VI przybył do Bombaju na odbywający się tam Kongres Eucharystyczny. Papież odbył podróż samolotem odrzutowym towarzystwa „Air India".

Na zdjęciu: Paweł VI wysiada z samolotu na lotnisku.

Z OKAZJI ZBLIŻAJĄCEJ SIĘ KONFERENCJI SPRAWOZDAWCZO - WYBORCZEJ PZPR

• Szybkościowy załadunek statków • Wysoka premia w dewizach

Załoga II rejonu przeładunkowego w porcie gdańskim **zainicjowała ostatnio podejmowanie zobowiązań dla uczczenia zbliżającej się Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo - Wyborczej PZPR.**

Podjęte przed paru dniami przez dokerów tego przodującego rejonu zobowiązanie skrócenia czasu przeładunku statku **„Master"** bandery fińskiej o 95 godzin, zostało zrealizowane z nadwyżką: statek wyszedł w morze o 115 godzin wcześniej, aniżeli przewidywał. Załadunek 3.000 ton papierówki, pomimo dużej pracochłonności i trudnych warunków atmosferycznych — trwał tylko 82 godz. Za szybki przeładunek statku armator fiński zapłaci Zarządowi Portu premię w wysokości ok. 700 dol. USA.

W toku załadunku wyróżniły się młodzieżowe Brygady Pracy Socjalistycznej **J. Wojtarowicza i W. Prusińskiego** oraz brygady przeładunkowe **F. Seroki i St. Kujawińskiego.** (b)

Dziś rozpoczyna obrady VII Krajowy Zjazd TPPR

WARSZAWA (PAP). — **Z udziałem ponad 500 delegatów rozpoczyna się w sobotę w Warszawie VII Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.**

W zjeździe weźmie udział delegacja Towarzystwa Przyjaźni Radziecko - Polskiej, która przybyła w piątek do Warszawy.

Na czele delegacji stoi przewodniczący Centralnego Zarządu TPR-P, przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR — **Iwan Spiridonow.**

Zgromadzenie Ogólne kontynuuje debatę generalną

NOWY JORK (PAP). — **Zgromadzenie Ogólne NZ kontynuowało w piątek debatę generalną, podczas której delegaci przedstawiali punkt widzenia swych rządów na najważniejsze sprawy polityki światowej.**

Na posiedzeniu przedpołudniowym przemawiał japoński minister spraw zagranicznych, **Etsusaburo Szilna.**

Depesza KC PZPR

WARSZAWA (PAP). — Komitet Centralny PZPR przesłał do rozpoczynającego się 5 grudnia br. XII Zjazdu KP Północnej Irlandii depeszę z pozdrowieniami i życzeniami owocnych obrad.

TRZEBA UCZYNIĆ Z TURYSTYKI GAŁĄŹ GOSPODARKI NARODOWEJ

W przyszłym roku odwiedzi Polskę o 40 proc. więcej turystów zagranicznych

WARSZAWA (PAP). — Pod kierownictwem wicepremiera **Eugeniusza Szyra** odbyła się w Urzędzie Rady Ministrów międzyresortowa narada, poświęcona rozpatrzeniu programu działalności turystyki w roku 1965.

E. Szyr podkreślił, że ciągle zbyt wolno postępują prace zmierzające do uczynienia z turystyki gałęzi gospodarki narodowej. Na terenie całego kraju różne resorty i instytucje rozpoczynają budowę wielu inwestycji o charakterze turystycznym. Połączenie środków pozwoliłoby na oszczędniejsze i bardziej celowe ich wydatkowanie. Nasz resort turystyki — GKKFiT powinien w pełni wykorzystać przyznane już uprawnienia koordynacyjne w zakresie kompleksowego zagospodarowania terenów turystycznych. **Uprawnienia te należy również poszerzyć w oparciu o założenia tzw. koordynacji poziomej.**

W roku 1965 spodziewany jest o 40 proc. większy napływ turystów zagranicznych. Wiąże się z tym konieczność zapewnienia im noclegów, wyżywienia, imprez itp. Zgodnie z postulatami uczestników obrad niewystarczającą ciągle bazę noclegową należy uzupełnić nie wykorzystanymi miejscami w domach wypoczynkowych oraz miejscami w kwaterach prywatnych.

Po znacznym uproszczeniu formalności wizowych, przewiduje się dalsze uproszczenie formalności celnych. Omówiono także wprowadzenie dla turystów zagranicznych ułatwień w nabywaniu towarów i w korzystaniu z usług w naszym kraju na zasadach analogicznych, jak na Węgrzech czy w CSRS.

Doroczne nagrody naukowe PAN

WARSZAWA (PAP). (BN-T — PAP). — Wśród dorocznych nagród naukowych Polskiej Akademii Nauk za twórcze osiągnięcia w różnych dziedzinach wiedzy — przyznane już zostały nagrody naukowe wydziału III PAN (nauk matematycznych, fizycznych, chemicznych i geologeograficznych) oraz wydziału IV PAN (nauk technicznych).

W dziedzinie matematyki przyznano 3 nagrody: doc. dr Bogdanowi Bojarskiemu z Uniwersytetu Warszawskiego — za prace z teorii równań różniczkowych i teorii uogólnionych funkcji analitycznych, doc. dr Czesławowi Bessadze z U. W. — za wyniki w zakresie analizy funkcjonalnej i doc. dr Zbigniewowi Semadeniemu z Instytutu Matematycznego PAN — za prace z teorii kategorii, analizy funkcjonalnej i teorii funkcji rzeczywistych.

Za osiągnięcia w fizyce nagrodę otrzymali: prof. dr Maciej Suffczyński i doc. dr Jerzy Kołodziejczak z Instytutu Fizyki PAN — za prace w zakresie magnetooptyki półprzewodników.

W zakresie chemii nagrodę, za opracowanie nowej metody badawczej i konstrukcję nowej unikalnej aparatury do pomiarów widmowych, przyznano dr Józefowi Koszewskiemu z Instytutu Technicznego Wojsk Lotniczych.

Dwie następne nagrody w dziedzinie chemii przyznano doc. dr Lechowi Ustrackiemu z Instytutu Chemii Organicznej PAN — za prace w dziedzinie chemii polimerów i doc. dr Jerzemu Wróblowi z U. W. — za wyniki osiągnięte w badaniach alkaloidów siarkowych.

W dziedzinie geografii nagrodę naukową wydziału III PAN otrzymał doc. dr Antoni Kukliński z Instytutu Geografii PAN — za monografię „Problemy przestrzennego przemysłu cementowego w Polsce w latach 1946 — 1980".

Wydział IV nauk technicznych PAN przyznał 7 nagród, w tym 2 zespołowe.

Przedstawicielstwa dyplomatyczne w Warszawie i Montevideo — ambasadami

Rządy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Wschodniej Republiki Urugwaju postanowiły, na zasadzie wzajemności, podnieść z dniem 5 grudnia 1964 r. swe przedstawicielstwa dyplomatyczne w Warszawie i Montevideo do rangi ambasad.

W Montevideo dokonano w związku z tym wymiany not między ministerstwem spraw zagranicznych Urugwaju i poselstwem polskim.

LEW SMIRNOW:

Zbrodnie wojenne nie mogą pozostać bezkarne

BERLIN (PAP). **„Dla zbrodni wojennych żadne przedawnienie nie da się zastosować.** Decyzja rządu Republiki Federalnej uznania z dniem 8 maja 1965 r. wszystkich tych zbrodni za przedawnione, stoi w jaskrawej sprzeczności z prawem międzynarodowym" — oświadczył przewodniczący Sądu Najwyższego Rosyjskiej Federacyjnej SRR, **Lew Smirnow,** który był prokuratorem w norymberskim procesie zbrodniarzy hitlerowskich.

180 ha lasu zniszczył huragan w Borach Tucholskich

BYDGOSZCZ (PAP). Wielkie szkody poczynił ostatni huragan w woj. bydgoskim. Jak obecnie stwierdzono, największe spustoszenie wichura dokonała w pow. tucholskim. W nadleśnictwie Zamrzenica w rejonie Zalewu Koronowskiego, huragan zniszczył ok. 180 ha lasu. O sile huraganu świadczy fakt, że nawet 120-letnie grube sosny łamamy się jak cienkie drzewka. Oblicza się, że zniszczone zostały 6 tys. m sześc. drzewa.

W świątecznym nastroju obchodził Śląsk tegoroczną „Barburkę"

Wł. Gomułka spotkał się z załogą kopalni „Wesoła"

KATOWICE (PAP). **Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie przybrały w dzień „Barburki" odświętną szatę. Flagi państwowe i górnicze, udekorowane gmachy urzędów, świąteczny nastrój ulicy. Zatrzymały się koła wyciągowe na wieżach kopalnianych, przestała „płynąć" z podziemi struga węgla. Codzienne ubrania robocze górnicy zamienili na galowe mundury.**

Dnia 3 bm. przybył na Śląsk na centralne uroczystości „Dnia Górnika" I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka. Na ziemi śląskiej powitali go: przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i państwowych z Edwardem Gierkiem i Jerzym Ziętkiem oraz minister Górnictwa i Energetyki Jan Mitręga.

Na zdjęciu: Władysław Gomułka zwiedza osiedle górnicze w Sosnowcu.

CAF - telefoto Kondracki

Szczególnie uroczyście obchodziła tegoroczną „Barburkę" załoga kopalni „Wesoła". Górnicy tej kopalni gościli u siebie I sekretarza KC PZPR **Władysława Gomułkę.**

Kopalnia „Wesoła" zbudowana 12 lat temu — jako pierwsza głębinowa kopalnia węgla wzniesiona w Polsce Ludowej — dostarcza krajowi obecnie 10 tys. ton węgla na dobę.

Rozpoczyna się akademia „Barburkowa". Burzą oklasków witają zebrani **Władysława Gomułkę,** który wraz z towarzyszącymi mu osobami zajmuje miejsce w prezydium — wśród przodujących górników „Wesołej".

Zabiera głos Władysław Gomułka. Jego przemówienie ma charakter bezpośredniej rozmowy z załogą.

Po przekazaniu górnikom i ich rodzinom pozdrowień od Komitetu Centralnego partii, I sekretarz KC PZPR omawia rozwój górnictwa węglowego w Polsce Ludowej oraz perspektywy rozwojowe i zadania. Podkreślił on, że obecnie sprawą najważniejszą jest rozbudowa istniejących kopalń.

Z dużym naciskiem mówił Władysław Gomułka o konieczności racjonalnego wykorzystywania posiadanych środków. Trzeba rozwijać wszystkie odcinki frontu gospodarczego. Na inwestycje przeznaczamy ogromne nakłady — ok. 20 zł z każdych 100 zł dochodu narodowego. W każdej 5-latce są one wyższe. W przyszłej wyniosą 840 mld zł. **Potrzeby są jednak znacznie większe, gdyż kraj jest w stałym dynamicznym rozwoju.**

Spotkanie załogi kopalni „Wesoła" z kierownictwem partii kończy Międzynarodówka.

Następnie — Władysław Gomułka i towarzyszące mu osoby zwiedzili wystawę, obrazującą osiągnięcia kopalni, nowe rozwiązania techniczne oraz postępowe metody budownictwa górniczego.

Po kilkugodzinnym pobycie w kopalni „Wesoła" — Wł. Gomułka, serdecznie żegnany przez załogę, opuszcza największy w kraju zakład kopalnictwa węgla kamiennego.

* * *

W piątek, w godzinach wieczornych, po dwudniowym pobycie na Śląsku z okazji obchodów tradycyjnego święta górniczego „Barburki" — Władysław Gomułka opuścił Katowice.

Peron powrócił do Madrytu

PARYŻ (PAP). B. prezydent Argentyny **Juan Peron** przybył w czwartek po południu do Hiszpanii po nieudanym powrocie do Ameryki Łacińskiej. **W swojej willi madryckiej Peron oczekuje na decyzję rządu hiszpańskiego w sprawie jego dalszego pobytu w tym kraju.**

Pierwsze lodołamacze na Bałtyku torują drogę statkom

Sezon lodowy na Bałtyku rozpoczął się w tym roku o 6 dni później, aniżeli ustalają to średnie wieloletnie instytutów hydrologiczno - meteorologicznych. 22 **listopada br. zanotowano pojawienie się pierwszego lodu.** Oczywiście, jak zawsze — w części północnej Bałtyku **A teraz zima na morzu, jak i na lądzie, z każdym dniem daje coraz ostrzej znać o sobie.**

Najświeższymi informacjami, jakie co dnia napływają z nadbałtyckich instytutów w Sztokholmie, Helsinkach i Talinie do Gdyni, podzieliła się z nami **Danuta Teisseyre,** kierownik sekcji prognoz hydrologicznych gdyńskiego **Instytutu Hydrologiczno - Meteorologicznego.**

— W dniu wczorajszym zanotowano stały, zimowy lód w szkierach wewnętrznych północno - wschodniej części Zatoki Botnickiej. Pokrywa on baseny portów fińskich Röyttä, Ajös i Oulu. Statkom zawijającym do tych portów na pomoc wyszły lodołamacze i żegluga odbywa się tam już tylko przy pomocy tych jednostek.

W szkierach zewnętrznych Zatoki Botnickiej wystąpił świeży, ale już stały lód. 5-centymetrowa warstwa lodowa narosła w portach Finlandii — Raahe, Ykspihlaja, Pietarsaars i Vaskiluoto. Po przeciwnej stronie Zatoki, w szwedzkich portach Lulea i Pitea sytuacja lodowa jest taka sama. Lodołama-

● Dokończenie na str. 2

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego w dniu 5 bm.

Zachmurzenie duże i zamglenia. Temperatura rano od zera do minus 3 stopni, w ciągu dnia od zera do plus 2 stopni. Wiatry słabe południowe.

Pracownicy ko

mogą uzupełnić średnie wykształcenie

Jeżeli gdzieś kuleje praca kulturalno - oświatowa, słyszy się często, jako usprawiedliwienie: trudności z kadrami. A gdybyśmy się przyjrzeli personaliom tych kadr, stwierdzilibyśmy ze zdumieniem, że są jeszcze wśród nich ludzie, którzy nie mogą się wykazać średnim wykształceniem.

W maju 1962 roku Komitet Wykonawczy CRZZ wydał wytyczne, w myśl których osoby nie posiadające średniego wykształcenia lub równorzędnych kwalifikacji nie powinny sprawować jakichkolwiek funkcji kulturalno - oświatowych.

Obecnie tym ludziom proponuje się szanse: w Katowicach i w Poznaniu (m. in. dla woj. gdańskiego) organizuje się kurs umożliwiający czynnym pracownikom k-o uzupełnienie średniego wykształcenia zawodowego. Kandydować na kurs mogą osoby, które ukończyły 30 lat życia i co najmniej 3 lata pracują w tej dziedzinie.

Kurs rozpocznie się prawdopodobnie 15 stycznia 1965 r. i trwać będzie półtora roku. Osobom, które podejmą naukę przysługuje prawo do płatnego urlopu okolicznościowego w wymiarze 21 dni łącznie w czasie całego kursu oraz zwrot kosztów podróży i noclegów w czasie zajęć zbiorowych.

Kandydaci na kurs powinni za pośrednictwem WKZZ złożyć do 10 grudnia podanie o przyjęcie na Państwowe Studium Kulturalno - Oświatowe. Do podania należy dołączyć życiorys, skierowanie z zakładu pracy, zawierające dane o dotychczasowej pracy k-o, poświadczony odpis ostatniego świadectwa szkolnego i dwie fotografie.

Nowy turystyczny statek pasażerski

Pod takim tytułem ukazała się w nr 286 „D. B." notatka, zawierająca błędne informacje i postulaty, które prostujemy.

Statek przeznaczony jest do obsługi dziennego ruchu turystycznego. Zostało to wyraźnie sprecyzowane w założeniach Żeglugi Gdańskiej, zatwierdzonych przez ministra żeglugi.

Wielkość statku została ściśle ograniczona z uwagi na możliwość zawijania do małych portów naszego Wybrzeża.

Nie przewiduje się eksploatacji statku w jednorazowych rejsach na trasie Gdańsk — Świnoujście, a jedynie na trasach Gdańsk — Ustka, Ustka — Kołobrzeg, Kołobrzeg — Świnoujście itp., o czasie trwania rejsu około 8 godzin.

W fazie projektowania wstępnego statku rozważono szczegółowo alternatywnie ewentualność zastosowania miejsc sypialnych. Wynik tych rozważań był negatywny, albowiem przy ściśle określonej w założeniach wielkości statku ilość miejsc pasażerskich musiałaby być bardzo mała (około 40). Należy tu wspomnieć o zasadniczo innym składzie i ilości załogi oraz o dodatkowych urządzeniach hotelowych niezbędnych dla takiego statku. Taka koncepcja nie wytrzymuje rachunku ekonomicznego i została przekreślona zarówno przez armatora jak i instytucje nadrzędne.

Statek jest budowany w Gdańskiej Stoczni Rzecznej, a nie — w Gdańskiej Stoczni Remontowej.

Dr inż. S. WEWIÓRSKI
Politechnika Gdańska
Katedra i Zakład Konstrukcji Okrętów

Drobnica dominuje w grudniowych przeładunkach portu gdyńskiego

Wśród przewidzianych na bieżący miesiąc przeładunków portu gdyńskiego, najwyższą pozycję — 260 tys. ton stanowi drobnica. M. in. złożą się na nią — w eksporcie 60 tys. ton cukru i 21,4 tys. ton wyrobów walcowanych, a w imporcie — 6 tys. ton bawełny i 5 tys. ton makuchów.

„Słodkie" załadunki — cukier, zrealizowane zostaną niemal w całości w pierwszym tygodniu grudnia.

Inną znaczną pozycję grudniową stanowi zboże, którego przeładunek realizowany jest od pierwszego dnia. Przy nabrzeżach gdyńskich stoi bowiem „Heinrich Heine" z 7 tysiącami ton meksykańskiej kukurydzy oraz 2 radzieckie statki — „Swoboda" i „Krasnouralsk" z pszenicą kanadyjską. Jutro wchodzi do Gdyni następny radziecki statek — „Kimowsk" (siostrzana jednostka pięknego, nowocześnie wyposażonego „Krasnouralska") z ładunkiem pszenicy francuskiej, a wkrótce po nim nadejdzie „Captain Rio" przywożąc z Francji następną partię zboża. (sta)

W ciągu 15 lat swego istnienia ELMOR osiągnął światowy poziom przemysłu elektrotechniki okrętowej

Zakłady Okrętowych Urządzeń Elektrycznych „Elmor" w Gdańsku obchodzą swe 15-lecie. Z niewielkich warsztatów, w słabym stopniu związanych z przemysłem okrętowym, w ciągu ubiegłych lat rozrosły się do rozmiarów wielkiej fabryki, której praca stała się warunkiem rozwoju i postępu technicznego całego naszego przemysłu stoczniowego. Silniki elektryczne produkowane w „Elmorze", tablice rozdzielcze oraz inne urządzenia elektryczne osiągnęły dziś poziom światowy i stały się przedmiotem naszego eksportu.

Z okazji jubileuszu w ub. piątek odbyła się w zakładach uroczystość z udziałem licznych zaproszonych gości, reprezentujących wszystkie działy gospodarki morskiej — klientów „Elmoru".

W prezydium uroczystości zasiedli m. in. przedstawiciel KW PZPR Najdekier, dyr. Filipowicz ze Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego, przewodniczący Zarządu Okr. Zw. Zaw. Metalowców Bajurski, i sekretarz KZ PZPR w „Elmorze" Kosior, przewodniczący Rady Zakładowej Talacha i inni.

Uroczystość zagaił i prowadził przewodniczący Konferencji Samorządu Robotniczego, główny inżynier **Kownacki**, po czym dyrektor naczelny zakładów **Edward Speichert** omówił historię fabryki i jej najbliższą perspektywę.

Z dwóch niewielkich warsztatów powstał zakład, który miał największą dynamikę rozwoju w całym przemyśle okrętowym. Z produkcji wartości 2 i pół mln zł w 1950 r. rozrósł się on do rzędu wielkich fabryk, których produkcja osiąga wartość niemal pół miliarda złotych rocznie, a jego zatrudnienie z 72 robotników i 21 inżynierów i techników w r. 1950 wzrosło do 600 robotników i 115 inżynierów i techników w r. 1960, a w roku przyszłym osiągnie 820 robotników i 230 pracowników inżynieryjno-technicznych.

W ostatnich latach **stale wzrastała produkcja zakładów**, obejmując nowe asortymenty, by obecnie przejść do budowy silników elektrycznych wielobiegowych i prądnic asynchronicznych ze stabilizatorami napięcia. Podstawę postępu technicznego zakładów, utrzymującego je w nurcie światowych tendencji w rozwoju elektrycznych silników okrętowych, stanowi nowe laboratorium badawcze, które zostało uroczyście otwarte w dniu wczorajszym.

Silniki „Elmor" zdają codziennie egzamin nie tylko na polskich statkach, ale na wielu statkach zagranicznych, są też eksportowane do Finlandii, Anglii, Danii i Niemiec zach.

Jest to ogromną zasługą załogi, wśród której 19 osób pracuje od początku ich istnienia. Są to wymienieni na uroczystości: inż. **K. Paczka, H. Masłowski, W. Kozłowski, A. Drewa, M. Kuźma, R. Derkacz, W. Skomorowski, T. Talacha, W. Swiderski, S. Pietraszewska, R. Cicha, L. Czupryńska, L. Sciuba, M. Galski, S. Janos, R. Bienkiewicz, E. Sakowicz i A. Tocha.**

Kolejno przemawiali i składali życzenia przedstawiciele najważniejszych współpracujących z „Elmorem" instytucji: dyrektor Polskiego Rejestru Statków inż. **Milewski**, dr inż. **Wojnarowski** i doc. dr inż. **Roszczyk** z Politechniki Gdańskiej, inż. **Reguła** z Polskich Linii Oceanicznych, dyrektor inż. **Lubicki** i inż. **Niemyski** z CBKO nr 1 i nr 2 oraz wicedyrektor Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego dla spraw kooperacji inż. **Filipowicz.** Podkreślali oni stały wzrost poziomu produkcji „Elmoru" i osiągnięcie przez zakład poziomu dorównującego przodującym fabrykom światowym oraz jego wielką rolę w rozwoju polskiego przemysłu okrętowego. (a)

Narada partyjno-ekonomiczna w PLO

W Domu Marynarza w Gdyni obradował wczoraj na naradzie partyjno - ekonomicznej aktyw Polskich Linii Oceanicznych. Tematem narady było szczegółowe omówienie zadań, jakie stoją przed armatorem w 1965 roku, na tle wykonania planu tegorocznego.

Do tematyki poruszonej na naradzie powrócimy oddzielnie. (cz)

Pierwsze lodołamacze

● Dokończenie ze str. 1

cze torują drogę statkom wchodzącym do Lulei i Karlsborgu.

— Zatokę Fińską tegoroczne lody zaczynają skuwać od wschodu. Zatoka Wyborska i Leningradzka pokryły się młodym, stałym lodem, sięgającym aż po linię Szeapelew — Narwa. I tutaj tylko lodołamacze umożliwiają żeglugę.

W pozostałych częściach Bałtyku zima nie jest jeszcze groźna. Wprawdzie lody pojawiły się już w uczęszczanym przez nasze jednostki porcie Kotka, a także Valko i Hamina, nie stanowią jednak one jeszcze żadnej przeszkody dla żeglugi w tych rejonach. (sta)

Zęby poruszają się w rytmie bicia serca — takie jest najnowsze odkrycie zachodnioniemieckich stomatologów. Skonstruowali oni specjalny aparat, który pozwala zaobserwować najdrobniejsze nawet ruchy zębów a nawet drobnych cząstek zęba, o wielkości jednej tysięcznej milimetra. Nowe odkrycie ma wielkie znaczenie dla walki z parasentozą i pozwoli na wczesne odkrywanie najdrobniejszych schorzeń zębów. Badania nad nową metodą badań nie są jeszcze całkowicie zakończone, prowadzi je nadal grono pracowników naukowych instytutu stomatologicznego w Tybindze i instytut dr Fischera.

Na zdjęciu: aparat do badania ruchów zębów; w głębi urządzenie, które zapisuje wszystkie drgania.

CAF

SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ●

Gdański pojedynek Wybrzeża z Legią zadecyduje o mistrzostwie I ligi?

Układ niedzielnych spotkań I ligi bokserskiej ma, wydaje się, decydujący wpływ na walkę o tytuł mistrza Polski. Tak się składa, że oba gdańskie zespoły mają w tej walce bezpośredni udział, choć same do tytułu mistrzowskiego nie kandydują.

Po ostatniej porażce Hutnika drużyna krakowska gości u siebie gdańską Polonię i jeżeli ma zamiar nie zrezygnować z końcowej walki, musi wynieść z tego pojedynku 2 punkty. Naturalnie pięściarze Polonii nie mają zamiaru w Nowej Hucie ułatwić gospodarzom zadania.

Tymczasem drugi ewentualny kandydat do tytułu mistrzowskiego, Legia zmierzy się w Gdańsku (sala Stoczni Gdańskiej, niedziela, godz. 11) — z GKS Wybrzeże.

W ramach spotkania zespołu mistrza olimpijskiego Grudnia z GKS-em Wybrzeże, dojdzie do kilku interesujących pojedynków, z których na pierwsze miejsce wybija się walka rewanżowa Kuleszy z Czapko (Kulesza przegrał w Warszawie przez ko), Lemańczyka z Gałązką, czy Fabicha z dobrym Pawlakiem. Poza tym H. Wojciechowski spotka się prawdopodobnie z Kaczyńskim, Knut z Mazurkiem, a Grajewski z Ostrowskim. (st)

Siatkarze GKS Wybrzeże pokonali GKS Katowice

Rozegrane wczoraj w Gdańsku spotkanie I ligi siatkówki męskiej pomiędzy GKS WYBRZEŻE a GKS KATOWICE zakończyło się zwycięstwem drużyny gdańskiej 3:1 (15:6, 15:11, 3:15, 15:10).

Po przekonywującym wygraniu dwu pierwszych setów gdańszczanie oddali łatwo trzeciego seta, w czwartym natomiast z trudem wytrzymali kondycyjnie. Na szczęście, przede wszystkim dzięki dużej ambicji, potrafili go wygrać, a tym samym i cały mecz. (st)

Rudowce w Gdyni

W tych dniach wchodzi do portu gdyńskiego statek „Stooma", przywożąc 10,2 tys. ton rudy z Indii. Brygady portowe zakończyły właśnie rozładunek dwóch innych jednostek z takim samym ładunkiem: „Fointunoy" i „Switzerland", które łącznie dostarczyły nam około 24 tys. ton rudy.

W bieżącym miesiącu załoga gdyńska rozładować ma jeszcze 39 tys. ton rudy. (sta)

P. P. Totalizator Sportowy informuje:

losowanie Toto-Lotka w najbliższą niedzielę 6 bm. odbędzie się w Gdańsku o godz. 16

w Hali Sportowej przy ul. Słowackiego 4 przed meczem o mistrzostwo I ligi koszykówki kobiet Gwardia W-wa Spójnia Gdańsk. 5474-K

Wysokie wygrane można uzyskać jedynie w zakładach „TOTALIZATORA SPORTOWEGO"

JUŻ TERAZ MOŻESZ WYBRAĆ — ZAKUPIĆ — I ZAMÓWIĆ NA ŚWIĘTA —

Wyroby garmażeryjne i cukiernicze

POKAZY odbędą się w dniach 6, 13 i 20 GRUDNIA BR. w następujących punktach:

W GDAŃSKU:
— Sklep GZPP — ul. Świętojańska nr 66 — cuk.
— Rest. „Gedania" — ul. Długa 75 — cuk.-garm.
— Kaw. „Marysieńka" — ul. Szeroka 37 — cuk.
— Kaw. „Kaszubska" — ul. Kartuska 75 — cuk.
— Bar „Ekspres" — ul. Elżbietańska — garm.
WE WRZESZCZU:
— Sklep MHM — ul. Grunwaldzka 96 — garm.
— Sklep GZPP — ul. Waryńskiego 21 — cuk.
— Sklep GZPP — ul. Słowackiego 53 — cuk.
— Rest. „Pod Kominkiem" — ul. Grunwaldzka 84 — garm.
— Rest. „Cristal" — ul. Grunwaldzka 105 — cuk.
— Kawiarnia „Morska" — ul. Grunwaldzka 45 — cuk.
W SIEDLCACH:
— Sklep CZPP — ul. Malczewskiego 91-b — cuk.
W NOWYM PORCIE:
— Sklep GZPP — ul. Łowczyńskiego 6 — cuk.
— Sklep GZPP — ul. Marynarki Polskiej 2 — cuk.
W SOPOCIE:
— Sklep MHD — ul. Bohat. Monte Cassino 36 — garm.
— Sklep MHD — ul. 20 Października 735 — garm.
— Bar „ALGA" — ul. Bohat. Monte Cassino 62 — garm.
— Cuk. „Dorotka" — ul. Bohat. Monte Cassino 47 — cuk.
W GDYNI:
— Sklep GZPP — ul. Portowa 9 — cuk.
— Sklep GZPP — Orłowo, Aleja Zwycięstwa 244 — cuk.
— Sklep MHD — ul. Czerw. Kosynierów 11 — cuk.
— Sklep MHM — ul. Świętojańska 49 — garm.
— Kaw. „Checz Kaszebska" — ul. Świętojańska 32 — cuk.
— Kaw. „Podmiejska" — ul. Czerw. Kosyn. 117 — cuk.
W ELBLĄGU:
— Sklep MHD — ul. Armii Czerwonej 67 — garm.
— Rest. „Słowiańska" — ul. 1 Maja 3 — garm.
— Kaw. „Kameralna" — Czerwonego Krzyża 39 — cuk.
— Kaw. „Tęcza" — ul. 1 Maja 60 — cuk.
W TCZEWIE:
— Sklep MHD — ul. Mickiewicza 12 — garm.
— Rest. „Nadwiślańska" — ul. Dąbrowskiego 12 — garm.
— Kaw. „Morska" — plac Wolności nr 2 — cuk.
W PUCKU:
— Bar Mleczny — plac Wolności — garm.
— Kawiarnia „Neptun" — ul. Gen. Waltera — cuk.
— Restauracja „Kaszubska" — plac Wolności — cuk.-garm.

Powszechna Spółdz. Spożywców w Gdańsku
uprzejmie zawiadamia, że w dniu 6 grudnia br. (niedziela) czynny będzie
SPÓŁDZIELCZY DOM HANDLOWY
we Wrzeszczu ul. Grunwaldzka nr 56 oraz
PASAŻ HANDLOWY „ZBROJOWNIA"
w Gdańsku od godz. 11 do 18.
Ponadto w dniu 5 grudnia br. wymienione Domy Handlowe przedłużą swą pracę do godz. 20.00. 5483-K

W niedzielę, dnia 6 grudnia 1964 r.
dokonujemy zakupów odzieży i artykułów tekstylnych w następujących sklepach MHD — Art. W/O:
Gdańsk, ul. Długa 59-61 — Odzież damska i męska,
Gdańsk, ul. Tkacka 27-28 — Odzież męska,
Gdańsk, ul. Szeroka 122 — Wełna, bawełna, jedwab,
Gd.-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 57 — Odzież damska i męska,
Gd.-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 74 — Wełna, bawełna, jedwab,
Sopot, ul. Bohat. Monte Cassino 31 — Odzież damska i męska,
Sopot, ul. Bohat. Monte Cassino 29 — Wełna, bawełna, jedwab,
Sopot, pl. Konstytucji 3 Maja 7 — Odzież damska, męska i tekst.,
Oliwa, ul. Armii Polskiej 7 — Odzież damska, męska i młodzież.
Gdynia, ul. Jana z Kolna 4 — Odzież damska, męska i młodzież.
Zapraszamy w godz. od 11 — 18. Życzymy przyjemnych zakupów!

DYREKCJA MHD — ARTYK. PRZEM. ROŻNYMI W GDYNI
zawiadamia, że w niedzielę, 6 grudnia br. w godz. od 11 do 18
CZYNNE BĘDĄ SKLEPY:
w **Gdańsku** nr 72 perfumeria „Carmen" ul. Długi Targ 35-38,
w **Gdańsku** nr 15 perfumeria „Syrena" ul. Wały Jagiellońskie 28,
we **Wrzeszczu** nr 2 perfumeria „Lechia" ul. Grunwaldzka 76-78,
w **Sopocie** nr 37 drogeria ul. Bohat. Monte Cassino 37,
w **Gdyni** nr 39 drogeria ul. Świętojańska 10,
w **Gdyni** nr 40 zabawki ul. 10 Lutego 32,
w **Gdyni** nr 50 zabawki ul. Świętojańska 72.
Prosimy Szanowną Klientelę o dokonywanie zakupów. 5477-K

NAUKA

ZAKŁAD Doskonalenia Zawodowego w Gdańsku, zawiadamia zainteresowanych, że w dniu 7 grudnia br. o godz. 17 w lokalu własnym przy ul. Miszewskiego 12, rozpoczyna naukę na kursie dla palaczy c. o. Zapisy na kurs przyjmuje sekretariat zakładu do dnia 7 grudnia, Wrzeszcz, ulica Miszewskiego 12, telefon 41-03-62. K-5429

LEKARSKIE

SPECJALISTA weneryczne, skórne dr Lipiński — Sopot, Chrobrego 22, telefon 51-12-87. G-4177

BADANIE serca elektrokardiograficzne 17 — 19 oprócz sobót, Gdynia, ul. Świętojańska 122. G-1239

RÓŻNE

SZTANDARY, propor ce wykonuje artystyczna pracownia haftów, wyróżniona złotymi, srebrnymi medalami, Łódź, Piotrkowska 82, Seredyńska, telefon 391-37. G-739

ZGUBY

SOMMER Jan, Dąbrówka Malborska, zgubił kartę na wysłodki, — wydaną przez cukrownię Malbork.

ZAGUBIONO świadectwo ZSZ Starogard na nazwisko Krystyna Klamann, zamieszk. w Bytoni, p-ta Zblewo, pow. Starogard Gd. P-1342

DNIA 24 listopada zgubiono płaszcz męski skórzany. Znalazce wynagrodzę. Gdynia, Komandorska 17-9. G-4270

PRACA

POMOC do trzyletniego dziecka potrzebna. Zgłoszenia we wtorki od 13 do 17 Wrzeszcz, Leczkowa 18 DS 17, I p. gabinet dentystyczny. G-1693

BIELIŹNIARKĘ rutynowaną zatrudnię. Tel. 52-24-16 lub oferty: Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod G-4277.

DZIECKO na wychowanie, na wieś przyjmę. — Alicja Kolasińska, Żabno, poczta Starogard Gdański

UCZENNICA do zakładu fryzjerskiego potrzebna. Ukończone 17 lat. Gdynia, Kopernika 17, zakład fryzjerski. G-1739

MATRYMONIALNE

KAWALER lat 26, z braku znajomości pozna pannę do lat 25 z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogł. Gdańsk pod MG-4269.

Znakomita pisarka polska, stale mieszkające w USA — Maria Kuncewiczowa przebywa obecnie w Kazimierzu nad Wisłą. Przybyła do kraju z mężem Jerzym (po raz czwarty) na kilkumiesięczny pobyt. Wykorzysta go na dokończenie nowej książki.

Maria Kuncewiczówna wykłada historię literatury polskiej na uniwersytecie w Chicago. Popularyzuje ona również w środowisku uniwersyteckim polską muzykę dawną i współczesną.

CAF — fot. Tymiński

Naśladownictwo pożądane

Można ich spotkać w każdym większym mieście. Na dworcach PKP czy PKS, na bazarach lub na targowiskach rozkładają swój improwizowany warsztat. Przeważnie jest to błyskawicznie zbudowany z kilku kawałków cegły i ułamka deski stolik i nieodzowny atrybut — trzy lusterka. Odwrotna strona jednego z nich zaklejona jest wyciętą z gazety główką jakiejś aktorki lub znaczkiem pocztowym. To właśnie lusterko nosi nazwę „laleczki". Gracz, który spośród trzech zmieszanych lusterek odkryje „laleczkę" — wygrywa.

CHĘTNYCH na ogół nie brakuje. **Skłonność do hazardu jest jedną z najbardziej nagminnych słabostek ludzkich.** A „organizatorzy" umieją te słabostki podsycać.

Oto wyjątki zeznań składanych przez poszkodowanych.

— Po wyjściu z autobusu zobaczyłem przed dworcem grupę ludzi. Podszedłem. Przyglądali się grającym. Młody, może 25-letni, dobrze ubrany mężczyzna rozkładał trzy lusterka. Na jedno z nich postawił 100 zł tęgi blondyn i wygrał. Znowu postawił i znowu wygrał. W pewnej chwili zaproponował mi, żeby zagrać z nim do spółki. „Ja będę wskazywał, na które lusterko postawić, a dzisiaj coś mi idzie. Jak pan ma parę złotych, może pan kilka setek wygrać". Na nieszczęście miałem i to dosyć dużo — 8,5 tys. zł. Przyjechałem po zakupy.

Zagrałem najpierw za 200 zł, potem za 500 zł. Ponieważ przegrałem, chciałem się odegrać i podwajałem stawki. W ciągu 10 minut poszły 4-miesięczne oszczędności. Kiedy gracze zorientowali się, że już nie mam pieniędzy, mój „wspólnik" zawołał: „Stefan on już goły" i kopnąwszy nogą stolik, obydwaj rzucili się do ucieczki.

Inny mężczyzna, który przegrał 1500 zł i zegarek, skarżył się, że kiedy odkrył „laleczkę", grający nie chciał mu wypłacić wygranej i groził pobiciem.

Gra w trzy lusterka to najordynarniejsze oszustwo. Nie przeczą temu zresztą i sami „lusterkowicze". Przesłuchany w milicji Kazimierz W. wręcz powiedział:

„Oczywiste jest, że musimy robić kombinacje z lusterkami. W przeciwnym razie cała gra byłaby do luftu".

* * *

GRA w trzy lusterka podobnie jak w trzy karty czy w trzy miasta, jest zakazana. Stosowane jednak dotychczas metody walki z oszustami nie dają rezultatu. Bo nie ponoszą oni właściwie żadnego ryzyka. Jeżeli milicjant zatrzyma „lusterkowicza" na gorącym uczynku i zbierze dowody winy, może co najwyżej skierować sprawę do Kolegium Orzekającego. Tu zaś może być skazany wyłącznie na grzywnę. Wprawdzie wymierza im się z reguły najwyższe kary — 4,5 tys. ale oni... płacą i grają dalej.

I tak np. 22-letni Marian W. był 11 razy zatrzymany za grę w trzy lusterka. Łączna wysokość grzywien nałożonych na niego przez kolegium w ciągu jednego roku zamknęła się sumą 38 tys. zł.

NIC dziwnego, że przy tak nieskutecznej represji karnej z jednej, a łatwych zysków z drugiej strony, **ilość „organizatorów" gry w trzy lusterka ustawicznie rosła. Przyszła jednak i na nich czarna godzina. Na razie tylko w Warszawie.** Prokuratura Wola zaczęła „lusterkowiczów" i ich wspólników traktować jak zwyczajnych oszustów, którzy winni odpowiadać przed sądem z art. 264 kk.

Pierwsza sprawa wzbudziła wiele kontrowersji, nawet w organach Prokuratury. Niemniej szef Prokuratury Wola zdołał przekonać zwierzchników i pierwszy akt oskarżenia został skierowany do sądu. Odpowiadającemu z aresztu 34-letniemu Kazimierzowi Więcławskiemu postawiono zarzut, że

„Wprowadzając w błąd grających przy pomocy zręcznej manipulacji trzech lusterek, wyłudził od trzech osób 2 zegarki i 700 zł, to jest o przestępstwo z art. 264 kk.

Sąd Powiatowy dla m. Warszawy po rozpatrzeniu sprawy uznał oskarżonego winnym oszustwa i **wymierzył mu 3 lata więzienia oraz 3 tys. zł grzywny.**

Był to pierwszy tego rodzaju wyrok w Polsce, ale zapewne nie ostatni. Prokuratura Wola nie poprzestała na jednym przykładzie. Obecnie prowadzone jest śledztwo w 10 sprawach, w których zatrzymano 11 „lusterkowiczów". Na terenie ich głównej siedziby, na Dworcu PKS w Warszawie, zapanował spokój. Ostrzejsza sankcja zrobiła swoje. Gra przestała się opłacać.

Stanisław KRUPA

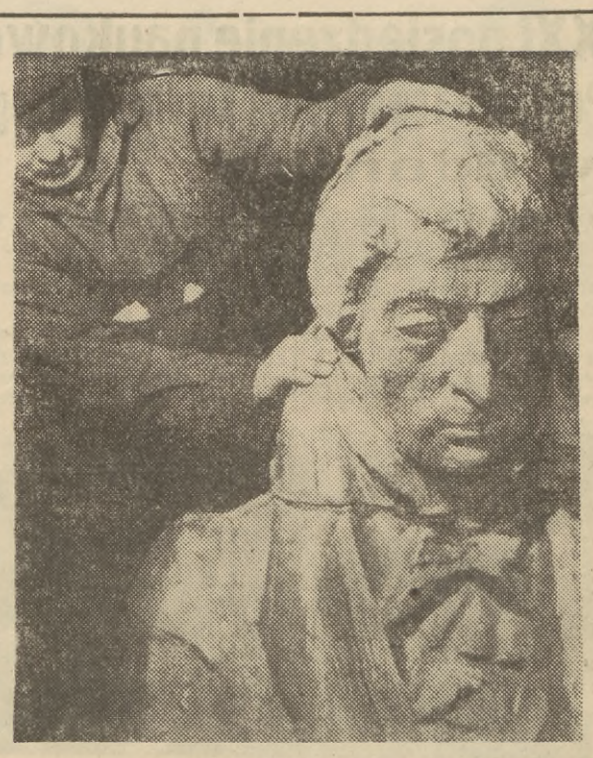

Już w styczniu przyszłego roku powrócą na plac Teatralny w Warszawie pomniki: Bogusławskiego i Moniuszki. Pomnik „ojca teatru polskiego" Bogusławskiego (zniszczony przez Niemców) został odtworzony przez zmarłego w ubiegłym roku profesora Jana Szczepkowskiego. Pomnik Moniuszki jest powojennym dziełem tego znakomitego rzeźbiarza. (Po śmierci artysty dzieło jego kontynuował rzeźbiarz Maksymilian Potrawiak). Oba otrzymają cokoły z różowego granitu finlandzkiego i staną wśród zieleni placu, jako dwa akcenty rzeźbiarskie zamykające ciąg elewacji gmachu Teatru Wielkiego, Opery i Baletu. Obecnie spółdzielnia „Brąz dekoracyjny" w Warszawie przystąpiła do montażu pierwszego pomnika. Drugi — oczekuje na odlew.

Na zdjęciu: montaż pomnika Bogusławskiego.

CAF — fot. Szyperko

Śmierć na ulicy

Śmierć — także i osoby zupełnie obcej — na każdym normalnym człowieku robi wrażenie. Zetknięcie się zaś z wypadkiem śmierci na ulicy szczególnie je potęguje. Ten ktoś miał jakiś kąt, jakieś mieszkanie, gdzie sypiał. I teraz tak oto zwyczajnie upadł. I to już wszystko...

NAGŁA śmierć na ulicy, nie spowodowana żadnym ulicznym wypadkiem, notowana jest wprawdzie dość rzadko, niemniej zdarza się.

— Pogotowie Ratunkowe zostaje powiadomione o nagłym zasłabnięciu człowieka na ulicy. Przybyły lekarz stwierdza zgon. Przyczyny mogą mu być znane, ale nie muszą. Gapie towarzyszący badaniom lekarza, pozostawiającego nieżywego człowieka na ulicy w takiej samej pozycji, w jakiej go zastał, mają do lekarza pretensje: **„pozostawił na ulicy"...** Nie wiedzą, że w wypadku stwierdzenia zgonu przepisy wyraźnie mówią o pozostawieniu zwłok do dyspozycji władz śledczych. Pogotowie odjeżdża, ponieważ tu w zasadzie kończą się jego obowiązki. Teraz przybywa funkcjonariusz MO, prokurator, lekarz medycyny sądowej. Zostaje wydane polecenie zabrania zwłok do Zakładu Medycyny Sądowej. Czynność ta — z kolei — należy do przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej, dysponującego własnym, do tego celu przystosowanym transportem.

Ale wszystko to trwa. To bardzo przykre, ale tak jest. Rzecz właśnie w tym, by trwało jak najkrócej.

To jest ważne ze względu na ewentualną rodzinę, także ze względu na przechodniów, ze względu na powagę śmierci. Dwukrotnie na własne oczy widziałam ludzkie zwłoki, nakryte gazetami, ponieważ „niczego innego nie było pod ręką". Są to — na szczęście — rzadkie, ale bardzo przygnębiające obrazki.

Pogotowie ze względów sanitarnych nie tylko nie może, ale nie wolno mu zabierać nieżyjącego, wóz zaś przedsiębiorstwa komunalnego może być w tym czasie zajęty np. identyczną czynnością gdzie indziej. Zupełnie natomiast źle dzieje się wówczas, gdy śmierć chwyta człowieka na ulicy nocą, kiedy — naturalnie — wóz przedsiębiorstwa, pracującego jak każde inne w godzinach dziennych, stoi zamknięty w garażu. I tak zwłoki, pod opieką przechadzającego się milicjanta, czekają rozpoczęcia godzin urzędowania...

TAKIE wielogodzinne czekanie na wóz, także i na rodzinę (jeśli prokurator wydał jej zezwolenie na zabranie zwłok), doskonale znane jest — bezradnym w tym względzie — stacjom pogotowia także san.-epid. Nie mają one również prawa na pozostawianie lekarza, przy nieżyjącym, czego domagali się w listach nasi czytelnicy. Pogotowia nie cierpią na nadmiar lekarzy, nadto... służą oni żywym. To ostatnie nie jest brutalne, jakby mogło się wydawać. Jest tylko prawdziwe... Bo życie, kulawe, krwawiące, cierpiące — jakie by nie było — ma pierwszeństwo przed śmiercią.

NIECH nasi czytelnicy nie posądzają tu nikogo o rzekome desinteressement w tych sprawach. Przeciwnie — domagajmy się reorganizacji tego odcinka pracy przedsiębiorstw komunalnych, do którego należy zaopiekowanie się zwłokami, spoczywającymi na ulicy. Wóz transportowy, będący własnością tego przedsiębiorstwa winien być w — moim pojęciu — dostępny o każdej porze organom porządkowym i one — choć to byłoby dodatkową funkcją — **winny zająć się skróceniem owego przykrego czasu...** Przypadki zaś, kiedy rodzina zyskuje zezwolenie na zabranie zwłok i nie czyni tego natychmiast, winny być odpowiednio surowo traktowane.

Ir. PAWLINA

Hong Kong. To kolonia brytyjska położona na terytorium chińskim — jest ważnym punktem strategicznym i handlowym na Dalekim Wschodzie. Tu mieszczą się wielkie firmy handlowe zajmujące się eksportem i importem towarów do wszystkich krajów świata. Tu znajduje się jedno z centrów handlu narkotykami.

Obok milionerskich siedzib i handlowego centrum w Hong Kongu są dzielnice nędzy, w których mieszkają miliony ludzi w lepiankach i barakach. Oprócz tego jest tu osobliwa dzielnica mieszkaniowa — brudne wody zatoki portowej, gdzie stoją obok siebie tysiące dżonek, na których gnieździ się największa biedota chińska.

Na zdjęciu: mieszkańcy jednej z dżonek.

CAF

Reduta Miś dla morza

Z tyłu za kliniką AMG na ul. Śluza położona jest Reduta Miś. Nawet mieszkańcy tej dzielnicy nie bardzo wiedzą, gdzie to jest. Gdzieś tutaj kończy się już miasto. Za kanałem, na skarpach latem pasą się krowy. Ale Reduta Miś znana jest dobrze nie tylko polskim stoczniowcom, lecz również bułgarskim i jugosłowiańskim, tutaj bowiem powstaje zespół mechanizmów okrętowych, po maszynie głównej bodaj najważniejszych na statku — maszyna sterowa. Jej producentem jest zajmujący redutę HYDROSTER.

HYDROSTER" jest dzisiaj jedynym w kraju przedsiębiorstwem specjalizującym się w produkcji hydrauliki okrętowej, ma opanowaną już produkcję szeregu trudnych, rzadko nawet w Europie budowanych zespołów. Należy do nich na przykład komplet urządzeń hydraulicznych do zamykania i otwierania luków na jednostkach rybackich. Produkcja to nie „na magazyn", lecz ściśle dla odpowiedniego statku, projektowana i budowana indywidualnie, bo urządzenia lukowe są inne niemal na każdej jednostce. Wartość takiego urządzenia jest olbrzymia — kosztuje ono 4 mln złotych — więc i olbrzymia jest skrupulatność odbiorcy. Wybrzydzaniom końca nie ma, a mówi się nawet o złośliwości w tej dziedzinie, ale złośliwość to zdaje się pożyteczna. Dzięki niej siłowniki, regulacja, zespoły pomp olejowych działają później aż miło.

Inną dziedziną produkcji zakładu są urządzenia hydrauliczne do tuneli zamrażalniczych dla przetwórstwa rybnego na bazach i bazach-przetwórniach. Produkuje się tutaj drobne urządzenia hydrauliczne dla zamrażalni budowanych przez Stocznię im. Komuny Paryskiej, rolki trałowe, hydraulikę do świetlików maszynowych, a także poszukiwane w przemyśle okrętowym pompy śrubowe na licencji IMO.

W paru niewielkich halach produkcyjnych, wcale nie najlepiej oprzyrządowanych, w pomieszczeniach, gdzie co do centymetra zagęszczono stanowiska robocze (oczywiście zagęszczono na tyle, na ile pozwalają na to przepisy BHP), czasem wprost pod gołym niebem powstają precyzyjne urządzenia wartości milionów złotych. **Wartość rocznej produkcji „Hydrosteru" licząc w złotówkach wynosi 278 mln.** Ale to była wartość wytworzona w roku bieżącym. Wraz ze zwiększoną produkcją morską w stoczniach i „Hydroster", chcąc czy nie chcąc, musi zwiększać swoją produkcję — już plan przyszłego roku zakłada wzrost produkcji, jej wartość ma zamknąć się sumą — 310 mln złotych. Jest to jednakże tylko wstępna dyrektywa. Jak wyliczyli fachowcy z „Hydrosteru" — wynika to z planów konstrukcyjnych będących już teraz w opracowaniach — **produkcja zakładu będzie musiała osiągnąć wartość nie mniejszą niż 348 mln złotych.** Stąd trudności, które niepokoją kierownictwo zakładu.

Główną trudność stanowią **INWESTYCJE.** Zakład odczuwa poważny brak maszyn koniecznych dla zabezpieczenia produkcji stoczniowej. Rzecz prawdopodobnie rozwiązana będzie po „regularnym" wykłóceniu się w zjednoczeniu, ponieważ idzie wyłącznie o maszyny krajowe — typowe tokarki, frezarki i wytaczarki. Gdyby je zakupić już teraz, zamortyzowałyby się jeszcze przed upływem pierwszego półrocza 1965. A przecież są to maszyny pracujące latami.

Nieco tylko mniejszym kłopotem, są kłopoty z odbiorcą zamawiającym urządzenia, a więc ze stoczniami. Zamówienia składane przez stocznię nadchodzą do zakładu najczęściej o wiele za późno na to, aby można było pozwalać sobie na normalny, nie alarmowy cykl produkcyjny, zbyt często jeszcze teraz trzeba odkładać na bok własny, zakładowy interes, aby wykonać terminowo urządzenie dla budowanego statku.

Ma „Hydroster" także trudności z dostawcami zagranicznymi: czekano, na przykład, całe pół roku na zamówione w NRD telemotory. Gotowe już dwie maszyny sterowe dla Bułgarii stały więc w oczekiwaniu na brakujące urządzenia. A takie „stanie" to, jak wiadomo, rzecz nie przysparzająca dobrej sławy zakładowi.

J. KOLANO

Z POSIEDZENIA INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO

Mniejszość niemiecka w Polsce w okresie międzywojennym

Po otrzymaniu własnego lokalu w Domu Ekonomisty w Gdańsku Instytut Bałtycki zapowiedział znaczne ożywienie swojej działalności. Zapowiedź ta jest realizowana. Co dwa tygodnie odbywają się zebrania naukowe, na których omawia się poszczególne interesujące instytut zagadnienia. Odczyty te są połączone z dyskusją.

Po omówieniu sprawy rewizjonizmu zachodnioniemieckiego, sytuacji na naszych ziemiach podczas okupacji i po próbie zbilansowania dotychczas wykonanych w tym zakresie prac i wytyczenia najpilniejszych potrzeb, postanowiono jedno posiedzenie poświęcić omówieniu **położenia mniejszości niemieckiej w Polsce w okresie dwudziestolecia międzywojennego.** Okazało się bowiem niezbędne dla głębszego wniknięcia w istotę obecnych stosunków.

W ubiegły czwartek referat na ten temat wygłosił **dr Stanisław Potocki,** autor obszernego opracowania, które włączono do planów wydawniczych instytutu.

Opierając się na danych statystycznych z różnych okresów ubiegłego i tego stulecia dr Potocki wykazał, że ludność niemiecka naszych Ziem Zachodnich była napływowa, toteż po pierwszej wojnie światowej kilkaset tysięcy Niemców dobrowolnie opuściło państwo polskie. Według spisu ludności z roku 1921 w ówczesnym województwie pomorskim liczba ludności niemieckiej wynosiła 18 8 proc. liczby ogólnej mieszkańców. W tym samym czasie na tzw. wschodnich kresach procent ludności niepolskiej (ukraińskiej lub białoruskiej) sięgał w niektórych województwach 75—80 proc.

Była to więc mniejszość stosunkowo nieliczna, ale jej znaczenie w życiu gospodarczym było niewspółmiernie większe od jej liczebności. Zwłaszcza w rolnictwie, w przemyśle przetwórczym i w spółdzielczości. Usiłując zahamować odpływ ludności niemieckiej z naszych ziem zachodnich rząd berliński przychodził jej z dużą pomocą finansową.

Ludność ta posiadała gęstą sieć szkół podstawowych z niemieckim językiem nauczania oraz liczne szkoły średnie. W roku 1932 wychodziło u nas 106 czasopism niemieckich o nakładzie 300.000 egzemplarzy, a prasa niemiecka cieszyła się znacznie większą wolnością niż polska, nie mówiąc już o ukraińskiej, czy białoruskiej. Prawa tego bezkarnie nadużywała.

Niesłusznym jest zatem generalizowanie położenia wszystkich mniejszości narodowych w Polsce międzywojennej gdyż sytuacja mniejszości niemieckiej była uprzywilejowana. Bez względu na to Niemcy zasypywali Radę Ligi Narodów skargami przeważnie urojonymi. Występowali np. w obronie Niemca, któremu odebrano koncesję na sprzedaż napojów alkoholowych. Teza o ucisku mniejszości niemieckiej w Polsce była narzędziem propagandy niemieckiej na rzecz rewizji granic.

Tak więc mniejszość ta stała się instrumentem polityki Niemiec i pretekstem do mieszania się w nasze sprawy wewnętrzne. Wynikiem tego było irredentystyczne nastawienie mniejszości w stosunku do państwa polskiego.

W swoim referacie dr Potocki zwrócił szczególną uwagę na ziemie zachodnie. Opracowanie jego jest jednak całościowym ujęciem zagadnienia i jako takie jest pierwszym w naszej literaturze niemcoznawczej.

erg

Nagrody amerykańskie dla polskich tłumaczy

WARSZAWA (PAP). Jak informuje Penclub Polski — amerykańskie wydawnictwo Roy Publishers w Nowym Jorku z okazji 40-lecia swego istnienia przyznało polskim tłumaczom — KRYSTYNIE TARNOWSKIEJ i BRONISŁAWOWI ZIELINSKIEMU nagrody literackie za ich przekłady z literatury amerykańskiej i angielskiej w latach 1961 — 1964.

Macierzyństwo po czterdziestce

Dziecko rozwija się doskonale, jest żywe, wesołe i odporne na choroby. — Nic dziwnego — mówią ciocie — tacy młodzi rodzice!

Dziecko jest apatyczne, mizerne, często się zaziębia. — Nic dziwnego — twierdzą przyjaciółki — gdy się urodziło, jego matka i ojciec mieli po czterdziestce...

Przesądy, proszę cioci i przyjaciółek! Wprawdzie wiek rodziców ma wpływ na rozwój dziecka, ale sprawa nie jest tak prosta, ani jej skutki tak daleko idące, jak zwykło się sądzić.

DWÓCH polskich antropologów, doc. **Napoleon Wolański i mgr Jadwiga Charzewska** z Instytutu Matki i Dziecka, przebadali stopień rozwoju około 12 tysięcy dzieci z miast i wsi w wieku 4 — 14 lat. Jako skalę porównawczą przyjęto tak zwane **„siatki Wolańskiego"**, które dzielą się na „poziomy chronologiczne"; jeden poziom odpowiada zmianom, charakterystycznym dla jednego miesiąca rozwoju dziecka. Za bardzo dobrze rozwinięte uważa się dziecko, które wyprzedza przeciętny rozwój o 19 poziomów; 19-poziomowe opóźnienie wskazuje na rozwój bardzo zły. Dobrze rozwinięte dziecko wybiega ponad przeciętność przynajmniej o siedem „poziomów chronologicznych".

Wyniki badań Wolańskiego i Charzewskiej przeczą poglądowi, jakoby najmłodsi rodzice mieli najlepiej rozwinięte dzieci; przeciwnie, matkami **najgorzej rozwiniętych dzieci okazały się na wsi kobiety w wieku 16 — 20 lat, a w mieście 21—25-letnie.** Najdorodniejszym potomstwem cieszyły się natomiast rodziny, w których — na wsi — matki miały 21—25 lat, a w mieście 26—30. Ojcami najlepiej rozwiniętych dzieci byli mężczyźni 30—34-letni w mieście i powyżej czterdziestki na wsi. Tak na wsi, jak i w mieście wyróżniała się **dobrym rozwojem dzieci matek w wieku 36—40 lat.**

ANALIZA wyników polskich antropologów prowadzi do wniosku, że wpływ na rozwój potomstwa mają nie tylko wartości biologiczne rodziców. W niemniejszym bodaj stopniu działają tu **warunki wychowania;** przede wszystkim warunki materialne, a obok nich dojrzałość intelektualna i psychiczna obojga rodziców, w szczególności matek. Najlepszym dowodem, jaką rolę w rozwoju dziecka odgrywa właściwa pielęgnacja, jest porównanie między miastem a wsią. Choć dziecko wiejskie przebywa ciągle na powietrzu, wśród zieleni, ma pełną swobodę ruchu — jest z reguły opóźnione w rozwoju fizycznym w stosunku do dzieci miejskich, gdzie brak tamtych walorów kompensują z nadwyżką **bardziej racjonalne odżywienie oraz opieka lekarska i domowa.**

W naszym kraju 26 procent kobiet w mieście i 35 proc. na wsi zostają matkami w wieku, kiedy jest to z największą korzyścią dla przyszłego rozwoju dziecka. Ojcami w wieku optymalnym zostaje 21 proc. mężczyzn w mieście i 24 proc. na wsi. **Ekonomiści, socjologowie, a obecnie również i przedstawiciele nauk medycznych radzą by mniej się spieszyć z wydawaniem potomstwa na świat.**

(L. F.)

XXI posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego w Gdańsku

Od wczoraj w sali wykładowej im. L. Rydygiera Akademii Medycznej w Gdańsku trwają sesje naukowe Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego, w których bierze udział około 250 lekarzy-kardiologów, lekarzy-kardiochirurgów, farmakologów,

inżynierów-elektroników m. in. najwybitniejsi polscy naukowcy z tej dziedziny, profesorowie: **Zdzisław Askanas z Warszawy, Antoni Falkiewicz z Wrocławia, Mieczysław Gamski z Gdańska, Józef Hano z Wrocławia, Bemianin Jochweds z Warszawy, Józef Kamiak z Wrocławia, Mieczysław Kędra z Lublina, Jakub Penson z**

Gdańska, Edward Szczeklik z Wrocławia, Jan Karol Tauchmann z Gdańska, Edmund Żera z Warszawy i in ni.

Na 5 sesjach naukowych, z których 3 odbyły się wczoraj omawia się najważniejsze aktualnie problemy leczenia chorób układu krążenia: osiągnięcia nauki o farmakodynamice, o odległych wynikach komisurotomii mitralnej o elektrostymulacji i defibrylacji serca.

Z okazji posiedzenia naukowego w przyległych pomieszczeniach do sali wykładowej im. L. Rydygiera zorganizowano wystawę leków, produkcji krajowej i sprzętu medycznego.

Dziś o godz. 18 nastąpi zamknięcie XXI posiedzenia naukowego Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego.

Na zdjęciach: 1. prezydium posiedzenia naukowego, 2. fragment sali im. L. Rydygiera wypełnionej uczestnikami sesji.

Fot. Wł. Nieżywiński

Miejski i Powiatowy Zjazd Delegatów SD

Dziś w sali herbowej Prezydium WRN odbywa się XIII Miejski i Powiatowy Zjazd Delegatów Stronnictwa Demokratycznego, który m. in. **dokona wyboru Miejskiego i Powiatowego Komitetu SD w Gdańsku.**

Dziś w Gdańsku kaloryfery nie grzeją

Z powodu wykonywania prac dotyczących usuwania niespodziewanej awarii głównego rurociągu ciepłowniczego dziś wyłączone będzie c. o. w dzielnicy: Gdańsk-Południe od godz. 7 do godziny 12 oraz w dzielnicy Gdańsk Główny od 7 do godziny 19.

Ważne dla gdańszczan: O aktualizacji wniosków mieszkaniowych

W Wydziale Spraw Lokalowych Prezydium MRN w Gdańsku i odpowiednich referatach dzielnicowych znajduje się obecnie około 12 tysięcy wniosków o przydział mieszkania. Wiele z nich dawno już straciło aktualność. Sporo osób opuściło Gdańsk, sporo poprawiło już warunki mieszkaniowe, ale nie wycofało wniosków. Ktoś np. przeszedł na emeryturę, a tym samym zmienia się punktacja wniosku; wiele ludzi zarabia teraz znacznie więcej, niż przed trzema laty.

Słowem — palącym zagadnieniem stało się przeprowadzenie aktualizacji złożonych wniosków tym bardziej, że w najbliższej pięciolatce zmniejszy się udział budownictwa mieszkaniowego rad narodowych, a znacznie wzrośnie budownictwo spółdzielcze. W związku z powyższym Prezydium MRN w Gdańsku przygotowało cały program działania na okres grudnia i pierwszej połowy stycznia 1965. Wydrukowano nowe kartki, na które naniesione będą aktualne dane ubiegających się o mieszkania z puli rad narodowych. Kartki te już przekazuje się do poszczególnych ADM. **Od wtorku przyszłego tygodnia czyli od 8 bm. wnioskodawcy winni zgłaszać się do swoich ADM po odbiór kartki, wypisać wszystkie dane oraz podstemplować w zakładzie pracy.** Obowiązujący termin zwrotu kartki do ADM wynosi dwa tygodnie, czyli **wszyscy zainteresowani muszą dokonać wszelkich formalności do 21 grudnia br.**

W okresie międzyświątecznym, czyli od świąt do Nowego Roku zawiesza się przyjmowanie interesantów w Wydziale Spraw Lokalowych, gdyż w tym czasie odbędzie się porządkowanie uaktualnionych wniosków i ich kwalifikowanie. **Od 1 bm. do zakończenia akcji, czyli do 15 stycznia nie będą przyjmowane żadne nowe wnioski o przydział mieszkania.**

Weryfikacja wniosków umożliwi ustalenie okresu oczekiwania na mieszkanie. **Wnioskodawca będzie wiedział, kiedy i czy otrzyma mieszkanie z puli rady narodowej, czy będzie skierowany do spółdzielni mieszkaniowej** (w wypadkach stwierdzenia poprawy sytuacji materialnej danej rodziny).

Jak poinformował dziennikarzy zastępca przewodniczącego Prez. MRN **Ferdynand Mackiewicz** ustalono z zarządami spółdzielń mieszkaniowych, że kierowane tam osoby otrzymają w takim samym terminie mieszkanie, w jakim otrzymaliby je z puli rady narodowej, bez dodatkowego czekania.

Od 1965 r. przyjmuje się w Gdańsku zasadę, że nawet w wypadku wykwaterowywania lokatorów z domów walących się oraz z pomieszczeń niemieszkalnych obowiązywać będzie wysokość zarobku. Rodziny, które znajdują się w sytuacji finansowej ponad normę ustaloną do ubiegania się o przydział mieszkania z puli rad narodowych będą kierowane do spółdzielń mieszkaniowych, lub w niektórych wypadkach do pomieszczeń zastępczych.

W planie najbliższym, czyli w r. 1965 w Gdańsku przewiduje się duże wykwaterowanie rodzin z terenów przyszłych placów budowy 68 rodzin opuści teren nowej elektrociepłowni, a ok. 200 rodzin tereny budownictwa DBOR-owskiego, spółdzielczego i in.

Na marginesie powyższej informacji jeszcze raz apelujemy do wszystkich zainteresowanych, by pamiętali, że **od wtorku 8 bm. należy odbierać nowe kartki z ADM i w terminie do 21 bm. zwrócić je wypełnione i poświadczone.** Jednocześnie przypominamy, że **w wypadku choroby społecznej w rodzinie wnioskodawcy należy przedstawić zaświadczenie wojewódzkiej komisji lekarskiej, a na udokumentowanie, że mieszka się w domu walącym trzeba przedłożyć orzeczenie Wydziału Architektury.**

Apelujemy również do zakładów pracy o jak najszybsze poświadczanie zarobków pracowników ubiegających się o przydział mieszkania. Obowiązuje obliczenie średniej zarobków.

(Jar)

O tym warto wiedzieć

DZIŚ TRAMWAJ „3" TYLKO DO STOCZNI

WPK GG informuje, że z powodu podłączenia nowego torowiska przy Wałach Piastowskich tramwaje linii „3" dziś **od godz. 9 do godz. 22 będą kursować z Nowego Portu tylko do bramy nr 3 Stoczni Gdańskiej** (naprzeciw przystanku kolei elektrycznej).

W ŻAKU

Dyskusyjny klub filmowy „Żak" przypomina, że wymiana karnetów dziś w godz. 16—19 w Sopocie w Czytelni Naukowej (Boh. Monte Cassino 12) oraz w sekretariacie „Żaka" w Gdańsku. W najbliższym czasie na ekrany DKF wejdą „Los Olivados", „Cienie" oraz „Dozorca".

Uwaga, zawodowi kierowcy Sopotu!

W najbliższą niedzielę, 6 bm. o godz. 10.30 w sali Teatru Kameralnego w Sopocie odbędzie się spotkanie zawodowych kierowców z terenu miasta. Organizatorami spotkania są: Inspektorat Ruchu Drogowego KM MO, Wydziału Komunikacji Prez. MRN oraz Miejskiego Komitetu Antyalkoholowego. W programie — ocena sytuacji drogowej w mieście, wystąpienie przedstawicieli KM MO, prokuratury oraz wręczenie upominków ufundowanych kierowcom przez ich macierzyste zakłady pracy. W części artystycznej — występy zespołu Stoczni Gd.

Organizatorzy proszą o liczne i punktualne przybycie.

Nowy program podwieczorku na fali 230

Polskie Linie Oceaniczne w Gdyni, Polskie Radio i Wojew. Agencja Imprez Artystycznych w Gdańsku przygotowały premierę nowego 42 programu „Podwieczorku na fali 230".

Impreza odbędzie się tym razem **tylko w Gdyni** w sali Klubu Morskiego w poniedziałek (7 bm.) o godz. 17 i 20.30.

Przypominamy wykonawców: piosenkarki — **Lucyna Arska, Kalina Jędrusik, Krystyna Konarska, Irena Santor,** aktorzy: **Henryk Bista, Kazimierz Brusikiewicz, Józef Korzeniowski, Bohdan Wróblewski, Leon Załuga;** znany autor **Józef Prutkowski** i konferansjer **Zbigniew Korpolewski.**

Grać będzie Warszawski Zespół Estradowy pod kier. Józefa Mazurkiewicza.

Bilety sprzedaje „Orbis" we Wrzeszczu, w Sopocie i w Gdyni.

„Sprawy do załatwienia" na lądzie i morzu

ZSP-owcy w marynarskich mundurach

Spotkałem ich w „Żaku". Dwaj chłopcy w marynarskich mundurach, a od niedawna działacze Zrzeszenia Studentów Polskich: przewodniczący Rady Uczelnianej ZSP przy Państwowej Szkole Rybołówstwa Morskiego w Gdyni **LECH KAMIŃSKI** i kierownik komisji kultury **ANDRZEJ PIENIĄŻEK.** Od niedawna — bo zaledwie od kilku miesięcy zrzeszenie zaczęło działać na terenie uczelni morskich. Że działalność taka jest potrzebna, że wiele tu spraw do załatwienia na lądzie i morzu, o tym świadczą opinie obu działaczy:

— Organizacja nasza obejmuje obecnie ponad 100 członków — na 340 słuchaczy szkoły. Mamy zamiar rozszerzyć jej szeregi, bo pole do działania mamy rzeczywiście wdzięczne i rozległe. Począwszy od tego, że ambicją naszą jest rozszerzenie wachlarza zainteresowań kolegów, żeby ich prywatne życie nie ograniczało się do telewizji i przepustki. Powołujemy więc przy Radzie Uczelnianej kilka klubów: dobrej książki, „Pro musica", DKF, mamy własną orkiestrę i kabarecik, który produkuje się zarówno w szkole jak i na zewnątrz. Z inicjatywy naszej i mgr Kaszuby, wykładowcy języka angielskiego, chcemy kupić kilka magnetofonów i założyć klub konwersacyjny — znajomość języków jest bowiem w naszym przyszłym zawodzie niezbędna. Urządzamy wycieczki, wystawy.

Mamy też i zamierzenia poważniejsze, dotyczące spraw żywo interesujących wszystkich naszych słuchaczy. Wysunęliśmy więc projekt, aby słuchacze PSRM **odbywali praktyki wakacyjne na jednostkach „Dalmoru" na stanowiskach etatowych, otrzymując pełne wyposażenie (dotychczas jako praktykanci otrzymywaliśmy po 400 zł). Uzyskane stąd sumy wpływałyby do Rady Uczelnianej, która dysponowałaby pieniędzmi z korzyścią dla ogółu słuchaczy.**

Ta inicjatywa spotkała się z życzliwym stanowiskiem szkoły i „Dalmoru", a my mając np. na koncie 100 tysięcy zł, moglibyśmy wiele zdziałać.

Myśleliśmy np. o finansowaniu wczasów i wycieczek studenckich dla naszych słuchaczy (po raz pierwszy w okresie ferii zimowych wyjeżdża na wczasy ZSP trzech naszych kolegów), poprawieniu gatunku mundurów wyjściowych III roku itp. Cenna jest dla nas możliwość zwiedzenia naszego i sąsiednich krajów za pośrednictwem ZSP — Anglię, Danię czy Norwegię możemy poznać w toku pływań szkolnych, bardzo interesujące byłyby natomiast dla nas wycieczki do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Jest jeszcze jedna sprawa wielkiej dla nas wagi, z którą występujemy obecnie do Rady Naczelnej ZSP. Otóż stawki wyżywieniowe dla słuchaczy zostały ustalone wówczas, gdy do szkoły naszej przyjmowano chłopców po szkole podstawowej — 14—15-latków. Obecnie wymogi się podniosły, kandydaci muszą wykazać się maturą, czyli wiek ich wzrósł średnio do 18 lat — a stawka wyżywieniowa pozostała nadal taka sama: 15,03 zł dziennie. Stawka studencka natomiast wynosi 18,5 zł. Właśnie **chcemy przez Radę Naczelną wystąpić do Ministerstwa Żeglugi o podniesienie naszej stawki do norm przyjętych dla studentów.** Szkoła wielokrotnie próbowała załatwić tę sprawę w ministerstwie, ale bezskutecznie. Może naszej organizacji się to uda...

A. K.

Ponad 200 kanarków na gdańskiej wystawie

Od wczoraj Klub Łączności w Gdańsku zmienił się na salę wystawową, rozbrzmiewającą śpiewem ptaków. Ponad 200 skrzydlatych śpiewaków: żółtych, zielonych, pstrych i pomarańczono - różowych aż niemal czerwonej barwy cieszy oczy zwiedzających. Przed wystawa odbył się przegląd kanarków. Sędziowie dokonali oceny zarówno wyglądu jak i śpiewu kanarków. **I miejsce,** zdobywając 330 punktów na 363 możliwe, zajęła kolekcja hodowcy z Gdańska **Ryszarda Jankowskiego,** który uzyskał tytuł mistrza, puchar ufundowany przez Centralny Zarząd Zw. Hodowców Kanarków w Polsce, złoty medal i nagrodę pieniężną. II miejsce i tytuł wicemistrza uzyskał **Antoni Smykowski** (318 punktów), a III miejsce **Jerzy Wesołowski** (315 punktów).

Wśród ptaków kolorowych (czerwonych) I miejsce zajęła kolekcja **Wincentego Jankoniecа, II — Mariana Chudziaka i III — Kazimierza Kleinowskiego.**

Wystawę o zasięgu wojewódzkim zorganizował oddział rejonu gdańskiego Zw. Hodowców Kanarków. Większość wystawionych kolekcji stanowią, kolekcje hodowców gdańskich, ale są i ze starogardzkiego powiatu oraz kwidzyńskiego.

Hodowla kanarków to hobby wielu ludzi, ale hobby przynoszące korzyść państwu, ponieważ kanarki są od niedawna przedmiotem eksportu.

W b. roku np. nasze województwo wysyła na eksport 600 ptaszków. Importerami kanarków z Polski są USA, Holandia, NRF i Anglia. A więc przyjemne z pożytecznym. Wystawa czynna **jest do 6 bm. włącznie w godz. 8—19 w Klubie Łączności w Gdańsku, ulica Pocztowa 1,** (na zapleczu poczty przy ul. Długiej.

(t)

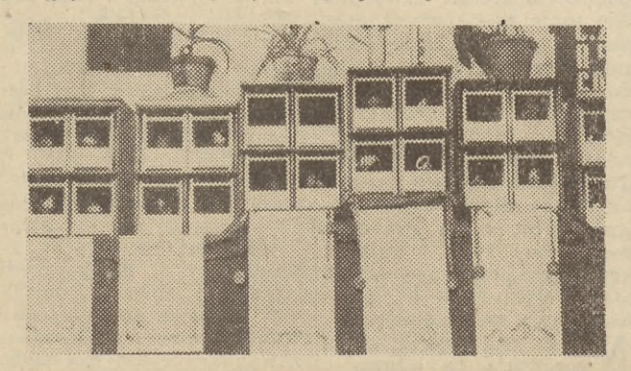

Na zdjęciu: nagrodzone kolekcje.

Fot. Wł. Nieżywiński

Zakończenie konkursu „O kulturę i bezpieczeństwo jazdy"

Informujemy uczestników długofalowego konkursu dla kierowców pn. „O kulturę i bezpieczeństwo jazdy" (organizowanego w Gdańsku przez Wydział Komunikacji Prezydium MRN, Komendę Ruchu Drogowego MO, PZU, TTT i PZMot.), że w poniedziałek, 7 bm. o godz. 18,30 w hali Stoczni Gdańskiej nastąpi uroczyste zakończenie konkursu.

Bezpłatne bilety (do otrzymania których uprawnieni są ci uczestnicy konkursu, którzy zwrócili karty kontrolne) rozprowadzono już w bazach transportowych, pozostali kierowcy mogą je odbierać indywidualnie dziś w godz. 14—18 i jutro, w niedzielę 6 bm. w godz. 10—14 w Komendzie Ruchu Drogowego przy ul. Świerczewskiego 27 w Gdańsku.

Pierwszy zimowy sygnał

Wczoraj spadł pierwszy śnieg, wprawdzie nie w ilościach, które by to zjawisko atmosferyczne kwalifikowało do rzędu klęsk żywiołowych, ale...

Dzieci już się ślizgają na skrawkach wydeptanego

śniegu, co winno organizatorom lodowisk przypomnieć o tym, że nadeszła już pora urządzania dzieciom lodowisk i torów saneczkowych.

Ślizgali się też już wczoraj przechodnie na ulicach naszych miast, co znów zapewne wezmą pod uwagę przedsiębiorstwa oczyszczania i zaczną posypywanie ulic.

Na zdjęciu: maluchy — jak widać — cieszą się z zimy i zapamiętale uprawiają jazdę na lodzie i... zelówkach.

Fot. Wł. Nieżywiński

Z kroniki wypadków

W Gdańsku na ul. Laktrykarskiej 12-letni Kazimierz Ł. raptownie wbiegł na jezdnię i wpadł na bok samochodu ciężarowego „Żuk". Odniósł on ciężkie obrażenia i został przewieziony do Szpitala Wojewódzkiego w Gdańsku.

* * *

We Wrzeszczu na ulicy Twardej furgon „Warszawa" prowadzony przez Stanisława P., w czasie skręcania nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu samochodowi osobowemu „Trabant". Wskutek zderzenia ten ostatni został uszkodzony.

* * *

U zbiegu ulic Klinicznej i Karola Marksa we Wrzeszczu samochód osobowy „Moskwicz", którego kierowcą był Jan F., wpadł w poślizg i uderzył w słupek przy jezdni. W wypadku uszkodzony został samochód.

* * *

W miejscowości Kokoszki, pow. kartuski, samochód osobowy „Wartburg", prowadzony przez Janusza K., jadąc z nadmierną szybkością w kierunku Żukowa, wpadł podczas hamowania w poślizg i uderzył w przydrożne drzewo. Na szczęście wypadek nie pociągnął ofiar w ludziach. Jedynie samochód został poważnie uszkodzony.

Teatry

GDAŃSK, Teatr Wielki, „Komu bije dzwon", g. 15; „Nagi król", g. 19. **„Panorama"** (sala kina), „Mój sąsiad Romeo" — g. 20.15. **SOPOT, Kameralny** — „Król IV", g. 19. **GDYNIA — Muzyczny,** „Fajerwerk", godz. 19.15.

Kina

GDAŃSK „Leningrad", „M — morderca", NRF, od 16 lat, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. **„Kameralne",** „1914 — 1918", fr., od 12 lat, godz. 14; „Pamiętnik pani Hanki", polski — od 16 lat, godzina 15.45, 18, 20.15. **„Piast",** „Cyrk jedzie", USA, od 9 lat, g. 15.30; „Tama na Pacyfiku", wł., od 18 l., godz. 17.45, 20. **„Drukarz",** „Krzyżacy", pol. od 12 l., g. 15.45, 19. **„Przyjaźń",** „Zacne grzechy", pol., od 16 lat, g. 17, 20. **„Panorama"** — „Przerwany lot", pol., od 16 l., g. 15.45, 18, 20.15. **„Motława".** „Życie prywatne", fr., od 16 lat, g. 15.45, 18, 20.15. **„Wrzos",** „Cartouche-zbójca", fr., od 14 l., g. 15.45, 18, 20.15. **„Żak",** „Giuseppe w Warszawie", pol., od 9 l., g. 16, 18; „Dzielnica Bovery", USA, od 16 l., g. 20. **„Włókniarz",** nieczynne. **„Gedania",** „Spotkanie ze szpiegiem" — polski, od 12 lat — godz. 16, 18, 20. **„Zorza"** — „Et cetera pana pułkownika", wł., od 18 l., g. 17, 19. **„Kosmos",** „Żywi i martwi", II ser., radz. od 12 l., g. 15.45, 18, 20.15.

WRZESZCZ „Znicz", „Rachunek sumienia", pol., od 12 l., g. 15.45, 18, 20.15. **„Bajka",** „Wilczy bilet", pol., od 16 l., godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20. **„Tramwajarz",** „Drugi brzeg", pol., od 12 l., g. 16, 18, 20.

NOWY PORT — „1 Maja", „Czego pragnie Lola", USA, od 14 l., g. 16, 18, 20.

OLIWA „Delfin", „Sąd ostateczny", wł., od 16 l., godz. 16, 18, 20.

SOPOT „Bałtyk", „Agnieszka 46", pol., od 16 l., g. 15.15, 17.30, 19.45. **„Polonia",** „Pięciu" pol., od 16 l., g. 15.30, 17.45, 20.

GDYNIA „Warszawa", „Ten wstrętny celnik", fr., od 16 l., g. 10.30, 13, 15.30, 17.45, 20. **„Atlantic",** „Kawaler króla jegomości", fr., od 16 l., g. 15.30, 17.45, 20. **„Goplana",** „Jak zabić starszą panią", ang., od 14 l., g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. **„Fala", „Klub kawalerów",** pol., od 16 lat — godz. 16, 18, 20. **„Marynarz",** „Prawo i pięść", pol., od 16 l. g. 17, 19. **„Neptun",** „Czas rozprawy", ang., od 16 lat, godz. 17.45, 20, „Ali i wielbłąd", I ser. ang. od 9 l., g. 16. **„Promień"** „Bitwa o Kozi Dwór", pol., od 9 l., g. 16; „Przygoda noworoczna", pol., od 18 l., g. 18, 20. **„Mimoza",** „Klub kawalerów", pol., od 16 lat, godz. 16, 18, 20. **„Klubowe",** „Teresa Desqueyroux", fr., od 16 l., g. 18, 20.15. **„Mewa",** „Zezowate szczęście", pol., od 16 l., g. 19. **„Jagienka"** niecz.

RUMIA „Aurora". „Przeminęło z wiatrem", USA, od 14 l. godz. 18.

PRUSZCZ „Krakus", niecz.

Radio

WAŻNIEJSZE AUDYCJE w dniu 5 grudnia 64 r.

SOBOTA

LOKALNE:

13.02 Sprawy do załatwienia, 16.05 „Tropy na kaszubskim brzegu" reportaż Fr. Fenikowskiego, 16.30 „Zwariowany zegarmistrz", 17.00 Polskie zespoły, 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 „Pobożne życzenia", 18.00 30 min. jazzu, 18.20 Felieton z dzwonkiem, 18.35 „Każdy człowiek", 20.00 Węglowe rejsy, 20.20 Melodie morskie, 20.30 Radiokuter.

OGÓLNOPOLSKIE:

12.15 „Nad Wisłokiem znowu tańczą i śpiewają", 12.35 „Urząd i człowiek", 13.10 „Kultura pilnie poszukiwana", 13.45 „W rytmie tańca i piosenki", 14.30 „Z notatnika reportera", 14.45 „Błękitna sztafeta", 15.00 Antoni Dworzak: 3 tańce słowiańskie, 15.15 Pieśni kompozytorów rosyjskich i radzieckich, 15.30 Dla dzieci „Proszony obiad" wg pow. Karin Michaelis, 21.40 Gra zespół Jerzego Miliana, 22.00 Radio-Variete, 23.00 — 2.00 Muzyka taneczna.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE w dniu 6 grudnia 1964 r.

NIEDZIELA

LOKALNE:

8.10 Magazyn wojskowy — Szczecin - lok. 10.00 Rozmowy o wychowaniu — „Do szkoły mam godzinę drogi". 10.15 Kwadrans piosenek. 11.00 Muzyczne przedpołudnie. 11.15 Rozmowa ze słuchaczami. 11.25 Notatnik kulturalny. 16.02 „Teatr, muzyka i aktualności". 20.30 „Pijawka". 21.25 Z boisk i stadionów. 22.20 „Świat przeludniony słowami", gawęda Baltazara.

OGÓLNOPOLSKIE:

8.35 „Radioproblemy". 8.50 — Koncert solistów. 9.20 Felieton literacki. 9.30 W kręgu melodii filmowych. 10.30 Zespół Dziewiątka. 12.10 Poranek symfoniczny z nagrań orkiestry Pol. Radia w Krakowie. 13.15 „Jeszcze gromada czy już organizm?", fel. dr J. Żabińskiego. 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 14.00 „Rytmy trójmiasta", zespół J. Tomaszewskiego. 14.25 W niedzielne popołudnie. 15.00 Dla dzieci pt. „Skrzat z zamku Ano" według Zachariasza Topeliusza. 16.30 Koncert chopinowski. 17.15 Muzyka ludowa Finlandii. 17.30 Zgaduj zgadula. 19.00 Rewia piosenek. 19.30 „Cicha woda" wg opowiad. Janusza Thurbera. 19.55 Z twórczości W. A. Mozarta. 22.30 — Gra orkiestra taneczna Rozgł. Śląskiej Pol. Radia. 22.55 Muzyka rozrywkowa.

Telewizja

na dzień 5 grudnia 1964 r.

SOBOTA

10.30 „Walka o szczęście" — film fab. prod. USA od l. 16. 17.00 Dziennik. 17.40 „Kamienie mówią po polsku". 18.15 „Gęś kanadyjska", film z serii „Dziwy przyrody". 18.30 „Kwadrans recenzenta". 18.45 „Lepiej się przyznaj", film z serii „Flip i Flap". 19.05 „Pegaz". 19.50 „Dobranoc". 20.00 Dziennik. 20.35 „Cała Polska — górnikom" — progr. rozrywkowy. 21.35 Dziennik. 21.45 „Wieczorny relaks". 21.50 „Stracony weekend", film fab. prod. USA.

na dzień 6 grudnia 1964 r.

NIEDZIELA

11.00 „Arcydzieło", progr. muzyczny z Berlina. 12.40 „Z Filmoteki XX-lecia", filmy Witolda Lesiewicza. 13.30 TV Kurs Rolniczy. 14.20 „Kuba", widowisko dla dzieci starszych według powieści I. Neverlego — „Archipelag ludzi odzyskanych". 15.30 „Niedzielna biesiada". 16.15 Z cyklu „Portrety" „K. I. Gałczyński". 16.55 „Róża dla Lotty", film z serii „Bonanza". 17.45 „Ludzie i zdarzenia". 18.00 „30 minut z Aliną Janowską". 18.30 „Wielka gra", teleturniej. 19.30 „Glob". 19.50 „Dobranoc". 20.00 Dziennik. 20.30 „Virginia de Castiglione", film fab. prod. franc., dozw. od l. 16. 21.40 „Sportowa niedziela". 22.10 „Wieczorny relaks".

Druk: GZG zam. 2354 A-4